



† O. dr Józef Majkowski SJ,  
członek kierownictwa PSZW

## CZĘŚĆ II – DUCHOWOŚĆ POLSKA ZARYS HISTORYCZNY.

CZĘŚĆ II – autorstwa O. Józefa Majkowskiego – wydano w Księdze Pamiątkowej na 25 – lecie Prymasowskiego Studium Życia Wewnętrznego – gdzie Autor był wykładowcą (pozostałe części opracowali: prof. K Górski, Szczaniecki OSB.

### II. Duchowość polska od XVI w. do kasaty zakonu jezuitów w 1773 roku

#### Okres I: do 1648 r.

**TŁO POLITYCZNO-SPOŁECZNO-RELIGIJNE.** Rok 1648 stanowi jakby datę graniczną dwu epok w historii Rzeczypospolitej — pod pewnymi względami podobnych, pod innymi odmiennych. Zostanie to poniżej uwydatnione.

Polska, pod koniec XIV wieku zjednoczona z Wielkim Księstwem Litewskim, miała w połowie wieku XVI około 800 tysięcy km<sup>2</sup>. Unia lubelska, zawarta przez króla Zygmunta Augusta w roku 1569, ostatecznie oddała Polsce Ukrainę, część Podlasia i resztę Wołynia.

Za króla Stefana Batorego Rzeczpospolita obejmowała prawie 1 000 000 km<sup>2</sup>, z tym że Inflanty należały do obydwu części składowych państwa. Za Zygmunta Augusta, Stefana Batorego i Zygmunta III Wazy prowadzono ostatnie zwycięskie wojny z Rosją, a za tego ostatniego króla również z Turcją (klęska pod Cecorą w 1620 r. i zwycięstwo pod Chocimem w 1621 r.).

Rzeczpospolitą zamieszkiwali w rdzennej Polsce Polacy, na rdzennej Litwie Litwini, wschodnie tereny Białorusini i Rusini, zwani dzisiaj Ukraińcami, Warmię i miasta pomorskie przede wszystkim Niemcy.

Spółecznie pełne prawa państwowe mieli magnaci i szlachta, mieszczenie byli w prawach ograniczeni (nie brali udziału w sejmach), los chłopów, najliczniejszej warstwy narodu, był naznaczony obowiązkiem pańszczyzny. Byli oni często nieludzko wyzyskiwani i poniewierani.

Duchowieństwo składało się zasadniczo z przedstawicieli warstwy szlacheckiej i mieszczańskiej, z tym że miejsca w kapitułach były w ogromnej większości zarezerwowane dla osób pochodzenia szlacheckiego.

Przed inwazją protestantyzmu na Rzeczpospolitą Polacy, Litwini i Niemcy

byli wyznania rzymskokatolickiego, Rusini zaś wyznawali religię prawosławną.

Mimo wielkiego zróżnicowania narodowościowego w Rzeczypospolitej panowała zgoda. Król Zygmunt Stary († 1548) wyraził się, że w całym państwie nie wahałby się u żadnego ze swych poddanych stanąć na nocleg bez żadnej osłony.

Protestantyzm zaczął przenikać do Polski, mimo dekretów Zygmunta Starego przeciw wyznawcom nowej wiary, prawie bezpośrednio po odejściu Lutra od Kościoła. Niebywały wzrost zwolenników protestantyzmu nastąpił za panowania Zygmunta Augusta (1548—1572). W 1556 r. król wydał protestantom przywilej wyłączający ich spod jurysdykcji biskupiej i pozwalający na dowolny wybór kaznodziejów w dobrach szlacheckich. Luteranizm, a następnie kalwinizm, przenikał do Rzeczypospolitej różnymi drogami: przez synów magnatów i bogatszej szlachty studiującej za granicą (w wieku XVI około 8 000 Polaków kształciło się w Zachodniej Europie, szczególnie w Niemczech), przez głosicieli nowej wiary, zwłaszcza w miastach Prus Królewskich i w niektórych zniemczonych miasteczkach Pomorza i Poznańskiego, przez drukowane pisma luterzańskie, płynące z Królewca (mistrz krzyżacki Albrecht, siostrzeniec Zygmunta Starego, przyjął protestantyzm w 1525 r., stając się księciem lennym Rzeczypospolitej) oraz z Wrocławia, w której to diecezji luteranie przejęli 1200 parafii katolickich.

Przychylny reformie protestanckiej klimat w Polsce wprowadzały tzw. „koła erazmiańskie”. Pierwsze z nich utrzymywało bezpośrednie kontakty z samym Erazmem. Kierował tym kołem ks. Jan Łaski, bratanek Prymasa, zmarły w 1560 r. Należał do tej grupy przez kilka lat późniejszy kardynał Stanisław Hozjusz. W 1538 r. Łaski opuścił Polskę, przyjął naukę Kalwina i wstąpił w związek małżeński. Następnie organizował kościoły reformowane w Nadrenii i w Anglii. Wypędzony stamtąd przez Marię Tudor wrócił do Polski. Aby otrzymać beneficjum kościelne, złożył przysięgę, że nie był heretykiem, i wyjechał do Danii i Niemiec. W 1556 znowu wrócił do ojczyzny, aby jednoczyć różne grupy protestanckie i założyć Kościół narodowy. Jego śmierć przekreśliła te projekty.

Druga grupa erazmiańska, o wiele mniej wpływała aniżeli pierwsza, skupiała się około osoby Justusa Decjusza, sekretarza królewskiego.

Trzecią grupą, która próbowała kontynuować działalność dwu poprzednich, kierował Andrzej Trzeciecki. Pod hasłem reformy Kościoła jej członkowie składali się do przyjęcia rozwiązań protestanckich. Wielu z nich, między innymi Franciszek Lismanini, prowincjał franciszkanów konwentualnych, spowiednik królowej Bony, przeszło na protestantyzm.

Oprócz wyznania luterńskiego i kalwińskiego, które stało się „niemal religią panującą wśród magnaterii polskiej i litewskiej”, znaleźli się w Rzeczypospolitej bracia czescy, wypędzeni przez cesarza Ferdynanda I w 1548 r. oraz tzw. bracia polscy, wyodrębnieni spośród kalwinów (1562-65), zwani arianami, socynianami (od Fausta Socyna) lub unitarianami.

Gmin luteranckich w samej Wielkopolsce w połowie wieku XVI było 142, gmin kalwińskich w całej Rzeczypospolitej około 500, gmin braci polskich od 1562 r. do 1600, w różnych okresach, około 170 (na około 3600 parafii katolickich).

O ile król Zygmunt Stary był katolikiem w wierze i prawie zawsze w obyczajach wzorowym, o tyle Zygmunt August wykazywał w sprawach wiary pewne niezdecydowanie.

Wymienia się przede wszystkim trzy czynniki, jakie uitorowały drogę zwycięstwu katolicyzmu w Polsce, która była — według wyrażenia kardynała Hozjusza — azylem heretyków, mianowicie: osoba wyżej wspomnianego kardynała, sprowadzenie przez niego jezuitów do Polski oraz przyjęcie przez króla dekretów soboru trydenckiego — wręczonych przez nuncjusza Commendone jemu i sejmowi w 1564 r., a po 13 latach na synodzie piotrkowskim, któremu przewodniczył nuncjusz Laureo — akceptowanych przez metropolię gnieźnieńską, obejmującą całą rdzenną Polskę i Litwę ze Żmudzią włącznie. (Metropolia lwowska przyjęła te dekrety równocześnie z królem.)

Przyjęcie dekretów trydenckich usunęło groźbę powstania Kościoła narodowego, a przez swoje wytyczne odnowiło katolicyzm, tak że po 100 latach napięcie międzywyznaniowych katolicyzm osiągnął całkowite zwycięstwo. Do zwycięstwa przyczyniły się również niezgody między protestantami. Zawarli oni wprawdzie między sobą, z wyłączeniem arian, tzw. zgodę sandomierską w 1570 r., ale jej wpływ na wzajemne ich ustosunkowanie był znikomy. Natomiast konfederacja warszawska, uchwalona 28 stycznia 1573 r. w czasie sejmiku konwokacyjnego pod przewodnictwem magnaterii, wzbraniająca walk z racji wiary, gwarantująca innowiercom dostęp do wszystkich urzędów i nie pozwalająca ingerować władzy królewskiej w sprawy wyznaniowe obywateli, podpisana przez członków wszystkich wyznań w Rzeczypospolitej (biskupi wycofali swe podpisy, z wyjątkiem jednego) miała duże znaczenie prawne, ponieważ królowie elekcyjni, począwszy od Henryka Walezego, zmuszeni byli przy swym wyborze ją potwierdzać.

Chociaż ogromna większość magnatów i szóstą część szlachty Rzeczypospolitej była w czasach Zygmunta Augusta innowierczą, protestantyzm po roku 1600 był już w regresie. Tylko miasta „pruskie”: Gdańsk, Elbląg i Toruń, oraz kilka miasteczek pomorskich, gdzie ludność była pochodzenia niemieckiego lub została wcześniej zniemczona, trwały przy luteranizmie. Organizacyjnie w pierwszej połowie XVII wieku z grup protestanckich najlepiej przedstawiali się bracia polscy ze swoją znaną szkołą rakowską, założoną w 1602 r., mającą w niektórych latach ponad 1000 uczniów. W 1605 r. wydali oni w Rakowie swój słynny katechizm. Szkoła ta została uchwałą sejmiku zamknięta, arianie zaś ostatecznie po wojnach szwedzkich wypędzeni z Polski.

Królowie polscy — Stefan Batory (1576—1586), Zygmunt III Waza (1587—1632), Władysław IV (1632—1648) — dochowywali wiernie tolerancji względem protestantów. Pod koniec panowania Władysława IV w ramach działalności ekumenicznej króla i całej Polski próbowano zawrzeć unię z protestantami wyznania luteranckiego i kalwińskiego przez zorganizowanie tzw. Colloquium charitativum w Toruniu (1646 r.), w którego zorganizowaniu główną rolę odegrał Włoch, Walerian Magni, kapucyn. Colloquium nie przyniosło rezultatów.

Jak wspomniano, ogromne połacie Rzeczypospolitej — Korony i Litwy — zamieszkiwali prawosławni rytu słowiańskiego. W tym okresie zaistniała w Rzeczypospolitej również odnośnie do tego wyznania zasadnicza zmiana. Zawarto unię między katolikami i prawosławnymi, tzw. unię brzeską w 1596 r. Nie była ona dziełem ani Stolicy Świętej, ani jezuitów, lecz przede wszystkim biskupów prawosławnych, którzy przeżywali tłumnie odchodzenie od swego wyznania szlachty pochodzenia ruskiego. Zarazem biskupi owi byli zaniepokojeni działalnością patriarchy konstantynopolitańskiego, Jeremiasza II, dotyczącą spraw strukturalnych i dyscyplinarnych Kościoła prawosławnego w Rzeczypospolitej (pewnego rodzaju supremacja bractw nad biskupami). Dwaj bisku-

pi, lwowski i przemyski, nie podpisali unii. Prawosławni pod wodzą księcia Konstantego Bazylego Ostrońskiego († 1608), nadal liczebnie przeważali w południowo-wschodniej części Korony, w województwie kijowskim, braclawskim na Wołyniu i w Lwowszczyźnie. Nowa hierarchia prawosławna została wskrzeszona nieoficjalnie w 1620 r.

W rozwoju unii wielką rolę odegrał metropolita Józef Welamin Rutski, († 1636). Tymczasem dochodziło jednak do wzajemnych waśni. Z obu stron byli męczennicy; w tym też czasie zginął zamordowany w Witebsku 12 XI 1623 r. św. Jozafat Kuncewicz, arcybiskup połocki.

Unia została zatwierdzona przez króla w 1632 a przez sejm w 1635 r. Istniały obok siebie dwie równoległe hierarchie Kościoła wschodniego ze stolicą w Kijowie: unicka z 7 i prawosławna z 5 diecezjami.

Artykuły pacyfikacyjne z roku 1632, które nabrały mocy na sejmie w 1635 r., częściowo przyniosły rozładowanie napięć.

W tym też czasie metropolita prawosławny Piotr Mohiła († 1647), dążąc do odnowienia Kościoła prawosławnego, założył w Kijowie akademię wzorowaną na szkołach jezuickich, która przyczyniła się wielce do kulturalnej i religijnej odnowy prawosławia w Polsce, a nawet w Rosji. Mohiła dążył również do zjednoczenia z Kościołem rzymskokatolickim. W znanym dzisiaj, a jemu słusznie przypisywanym, projekcie zjednoczenia uznawał prymat papieża, sąd szczególności zachowania autokefalii Cerkwi ruskiej i starosłowiańskiej liturgii oraz perspektywę włączenia Konstantynopola, gdy zaistnieją ku temu odpowiednie warunki. W tej nie doprowadzonej do końca próbie zjednoczenia odegrał również znaczną rolę wspomniany wyżej kapucyn Magni.

W 1647 r. unicy i prawosławni podpisali tzw. Artykuły wileńskie, które miały wprowadzić między nimi pokojowe formy współżycia. Niestety, wojny koczownicze, jakie nastąpiły bezpośrednio potem, przekreśliły tę możliwość.

W 1630 r. nastąpiła unia Kościoła ormiańskiego w Rzeczypospolitej z Kościołem rzymskokatolickim. Ormianie stanowili niewielką grupę (jak się dzisiaj oblicza, około 3 000 osób). Próby zbliżenia widoczne są już przed rokiem 1600, ale wówczas nie doprowadziły one do zjednoczenia. Teatyni, którzy przybyli do Polski w roku 1664, prowadzący papieskie kolegium we Lwowie, nastawione na kształcenie ormian w duchu rzymskokatolickim, przyczynili się do utrwalenia unii, jaka przetrwała aż do drugiej wojny światowej. Później ormianie polscy z kilkunastu zwartych grup z województwa lwowskiego i stanisławowskiego rozproszyli się po Polsce.

Językiem teologii i liturgii katolickiej w Rzeczypospolitej był język łaciński; w nabożeństwach nowych wyznań posługiwano się językiem polskim, a wśród ludności niemieckiej niemieckim, w liturgii zaś prawosławnej (a również wkrótce unickiej) posługiwano się językiem starosłowiańskim.

Język polski był językiem klas wykształconych również na ziemiach zamieszkałych przez Litwinów, Białorusinów i Rusinów (zresztą język ten — w pewnym okresie — był nawet językiem dworu moskiewskiego). Porozumienie Polaków z ludnością pochodzenia ruskiego było łatwe z racji podobieństwa języków. Językiem litewskim posługiwała się ludność chłopska rdzennej Litwy i Żmudzi. Wykazywał on jednak coraz większą tendencję do zanikania na rzecz języka polskiego i białoruskiego nawet tam, gdzie przedtem niepodzielnie panował.

Książki z zakresu duchowości wydawano po łacinie i po polsku. Z racji duszpasterskich wydawano po litewsku katechizmy, tłumaczenia liturgicznych

czytań niedzielnych, kazań i piosenek dewocyjnych (M. Dauksza, K. Szyrwid i J. Jachnowicz).

Zdawać by się mogło, że Rzeczpospolita wydobyła się łatwo z herezji, ale taki osąd byłby fałszywy. „Wydźwignięcie się z herezji kosztowało prawie cały wiek ciężkiej, żmudnej, ofiarnej pracy” (Bednarz).

Podobnie zjednoczenie we wierze z prawosławnymi dokonywało się na drogach prawdziwie ciernistych.

**PRĄDY DUCHOWOŚCI.** „Punktem wyjścia ... ewolucji (całej społeczności chrześcijańskiej XVI w.) są potężne ruchy reformacyjne ... o niezwykle doniosłym znaczeniu religijnym, kulturalnym, społecznym dla całej Europy, w tym także dla Polski” (*Kościół w Polsce*, t. 2, s. 7).

Druga połowa XVI wieku w Polsce przyniosła pod koniec tego okresu pozycję dominującą Kościołowi katolickiemu wobec protestantyzmu i prawosławia. Nie można nie zauważyć, że wpływ chrześcijaństwa rzymskokatolickiego sięgnął w swym oddziaływaniu unii, a nawet prawosławia w sferze intelektualnej i etycznej, jak również w zakresie duchowości.

Polska *spiritualité* jest mocno wszczepiona w tym okresie w szkoły innych narodowości, przede wszystkim w szkoły hiszpańskie: św. Ignacego Loyoli, św. Ludwika z Grenady, św. Piotra z Alkantary i św. Teresy z Avili. Hiszpański wpływ nie jest tu jednak wyłączny, chociaż bezsprzecznie najważniejszy. Wpływ hiszpańskich mistrzów duchowości w Rzeczypospolitej objął również unitów dzięki metropolicie Józefowi Welaminowi Rutskiemu, który przyswoił Kościołowi unickiemu wiele rysów ascezy jezuickiej i karmelitańskiej.

Mimo tego pokrewieństwa i pewnych z konieczności zapożyczeń można mówić o specyfice pewnych kierunków duchowości polskiej, reprezentowanych przez niektórych autorów. Będzie to np. niezwykle harmonijna i logiczna wizja człowieka świętego u Kaspra Drużbickiego, w której obok elementu adoracji Bożej mądrości uderza uwydatnianie momentu decyzji w odpowiedziach na zamysły Boże. Godne uwagi są również opracowania niewolnictwa Maryjnego Stanisława Fenickiego *Mariae mancipium* (Lublin 1632), i Jana Chomętowskiego *Pętko Panny Mariey...* (Lublin 1632), w których mimo łączności z tradycją uderza oryginalność ujęć i głębia teologicznoascetyczna, przedstawiająca chyba myślowy szczyt rozwojowy tego „nabożeństwa”.

Dość szybko w katolicyzmie zaniknął ideał „człowieka poczciwego” uwytkulany przez protestanta Mikołaja Reja, zmieniając się w ideał człowieka biorącego Ewangelię literalnie (Tomasz Zieliński, Barbara Lang, Andrzej Bobola — kuzyn św. Andrzeja), przechodząc powoli w wizję bohaterstwa walki wewnętrznej z wrogami duszy (por. „Żywoty świętych” Piotra Skargi) i obrony chrześcijaństwa (np. hetman Stanisław Żółkiewski).

Świętość jest ujmowana jako *opus Dei* (por. St. Warszewicki, *Vita Stanisłai Kostkae*) wymagająca wierności Bogu i ludziom nawet w warunkach najtrudniejszych.

Nie widać wyraźnie w tym okresie żadnych *déviations hétérodoxes* w katolickiej duchowości polskiej, chociaż z całą pewnością przenikał już do Polski w mało uchwytnych formach jansenizm. Wiadomo przecież, że królowa Maria Ludwika Gonzaga, żona Władysława IV, a po jego śmierci — Jana Kazimierza, była w bliskich stosunkach z Port-Royal, a jej spowiednik Franciszek Fleury († 1658) był oskarżony o jansenizm.

**BISKUPI.** Jesteśmy zdumieni, jak niezwykle szybko odnowił się episkopat polski. Główną zasługę ma tutaj kard. Stanisław Hozjusz († 1579) i utworzenie w 1555 r. nuncjatury papieskiej. Szczególną rolę odegrał nuncjusz Commendone, pod którego wpływem Zygmunt August przyjął dekrety soboru trydenckiego.

Nuncjusze wywierali bezpośredni wpływ na mianowanie biskupów i ich późniejszą pracę apostolską, pomagając orientować się Stolicy świętej w stosunkach polskich.

Mamy cały szereg biskupów reformatorów, jak Piotr Myszkowski († 1591), prymas Stanisław Karnkowski († 1603), Jan Dymitr Solikowski († 1603), Bernard Maciejowski († 1608), Jerzy Radziwiłł († 1600), Piotr Kostka († 1595), Hieronim Rozrażewski († 1600), Melchior Giedroją († 1609), Marcin Szyszkowski († 1630). To był chyba najpiękniejszy w Polsce zastęp biskupów. Nie brakowało ich również w następnych wiekach, ale w takiej liczbie tak wybitnych biskupów Polska do ostatnich czasów już nigdy pewnie nie miała.

W Kościele unickim najwybitniejszym biskupem duszpasterzem i reformatorem był dwukrotnie już wspomniany metropolita Józef Welamin Rucki († 1637).

**KAPITUŁY.** Nie można pominąć wkładu kapituł w odnowienie katolicyzmu w Rzeczypospolitej, szczególnie w latach przewagi protestantyzmu, gdy występowały one odważniej w obronie Kościoła aniżeli sami mało żarliwi biskupi, oraz później, gdy niektóre z nich ściśle współpracowały z nuncjuszami i pobożnymi już biskupami.

**SYNODY.** Już synod w Piotrkowie w 1551 r. polecił Hozjuszowi napisanie katolickiego wyznania wiary. Ogromne znaczenie duszpasterskie miał synod prowincjonalny w Piotrkowie z roku 1577, na którym, jak wspomnieliśmy, przyjęto uchwały soboru trydenckiego. Wielkie praktyczne znaczenie posiadały również synody krakowskie biskupa Maciejowskiego z 1601 r. i biskupa Szyszkowskiego z 1621 r., zawierające program trydenckiej odnowy kościelnej. Jako takie zachowały swój walor przez parę następnych wieków (Litak). List Maciejowskiego opublikowany z aktami synodu w 1601 r., a następnie przyjęty przez synod prowincjonalny gnieźnieński w 1607 r., aprobowany przez Rzym, wykladał zasady potrydenckiej teologii i pracy duszpasterskiej. Powoływano się na niego jeszcze w wieku XVIII.

Wpływ synodów na życie wewnętrzne był raczej jurydyczny aniżeli wprost sprawczy.

**KLER DIECEZJALNY.** Dobrzy kapłani diecezjalni — duszpasterze — stanowili chlubne wyjątki w czasach napływu reformacji do Polski. Na ogół kler był mało wykształcony i słabo urobiony duchowo. Parafie, które najlepiej były uposażone materialnie, obsługiwano zastępczo. Na Wileńszczyźnie, a przede wszystkim na Żmudzi, brak było księży władających językiem litewskim.

W celu wykształcenia intelektualnego i duchowego przyszłych księży organizowano seminaria. Już sam regulamin seminarium, klimat modlitewny w nim panujący, odprawiana modlitwa myślna i rekolekcje gwarantowały lepszą niż dotychczas formację kleru.

Liczba jednak kleru diecezjalnego nieznacznie tylko wzrosła do 1648 r., w przeciwieństwie do kleru zakonnego. Około roku 1600 było w Rzeczypospolitej księży zakonnych łacińskiego obrządku około 2400, w połowie wieku

XVII już 9164; księży zaś diecezjalnych w 1600 r. prawie 10 tysięcy, ale niewiele więcej w 50 lat później.

W tym okresie największą liczbę seminariów prowadzili jezuita, korzystający z dyspensy generała zakonu. W Towarzystwie zdecydowano o nieprzyjmowaniu kierownictwa seminariów diecezjalnych, zostawiając jednak generałowi zakonu możliwość decyzji przeciwnej, jeśli prowadzenie seminarium będzie wyłącznie zależne od jezuitów.

Jezuici prowadzili w Polsce seminaria papieskie w Braniewie i w Wilnie oraz seminaria diecezjalne w Poznaniu, Kaliszu, Toruniu, Gdańsku, Sandomierzu, Lublinie, Krasnymstawie.

W 10 kolegiach jezuickich teologię mogli studiować również eksterniści.

Utrzymuje się dzisiaj, że jezuita nie mając wówczas większych kontaktów z pracą parafialną, nie mogli przygotować dobrze alumnów do duszpasterstwa parafialnego. Świetnie przekazywali im jednak wiadomości z teologii polemicznej i wychowywali ich w duchu wierności i łączności ze Stolicą Apostolską, co promieniowało w znaczny sposób na seminaria prowadzone przez diecezje.

**ZAKONY MNISZE MĘSKIE I ŻEŃSKIE.** Stare zakony mnisze (benedyktyni, cystersi, norbertanie czy bożogrobcy) nie odegrały w tym czasie znaczniejszej roli w życiu religijnym i duchowości w Polsce. Zauważa się jednak pewne próby odnowy, mimo przeszkód płynących z faktu komend (opaci komendatariusze wyznaczani przez królów) i upadku życia zakonnego poprzedniego okresu.

15 opactw cysterskich wegetowało duchowo, widać jednak około 1580 r. już początki odrodzenia; rzuca się wyraźnie w oczy odnowa w Oliwie za czasów opata Adama Trebnica (1618—1630).

Życie wewnętrzne u kanoników regularnych w początkach XVII wieku (Czerwińsk, Trzemeszno) było jeszcze bardzo słabe.

3 kantuzje w Rzeczypospolitej mają dobrą opinię wewnętrznej gorliwości.

Do karmelitów trzewickowych reforma dotarła częściowo z Francji przez Belgię.

Na początku XVII wieku wielki przełom odnowy zaznacza się po unii brzeskiej u bazylianów unickich, po reformie przeprowadzonej przez metropolitę Józefa Welamina Rutskiego. Zreformowano najpierw klasztor św. Trójcy w Wilnie (przy pomocy św. Jozafata Kuncewicza, późniejszego arcybiskupa połockiego i męczennika). W reformie tej można zauważyć wpływ struktur ignacjańskich i karmelitańskich życia zakonnego, ale również odnowę według dawnych wzorów życia mniszego. W 1615 r. Stolica święta pozwoliła na umieszczenie w alumnatach papieskich 18 zakonników. Przyczyniło się to do podniesienia intelektualnego poziomu zakonu.

W roku 1617 Rutski zgromadził wszystkich przełożonych klasztorów bazylikańskich i utworzono jedną kongregację Przenajświętszej Trójcy, przez co nadano większą spójność całemu zakonowi.

Duchowość bazylikańskich klasztorów prawosławnych w Rzeczypospolitej podlega oddziaływaniu Góry Athos i duchowości klasztorów rosyjskich. To drugie ma miejsce szczególnie od wojen kozackich aż po rozbiory Polski. Gdy „katolicyzm stał się formą życia szerokich mas zarówno szlachty, jak i mieszczan” (Górski), zaznaczył się pęd do życia kontemplacyjnego.

Sprowadzenie w roku 1605 karmelitów bosych i kamedułów (ci ostatni mieli

w Polsce bogatą przeszłość w czasach Bolesława Chrobrego), wbrew oporom środowisk o katolicyzmie pomniejszym, zaradziło tej potrzebie.

Karmelita o. Mikołaj a Maria Jesu (Opacki), znakomity autor, bronił wyższości życia kontemplacyjnego nad życiem mieszanym w *Apologia perfectionis vitae spiritalis sive propugnaculum religiosorum omnium sed maxime mendicantium contra epistolam theologi cuiusdam* (Romae 1628).

Obniżenie duchowości w klasztorach żeńskich w latach inwazji reformacji na Rzeczpospolitą było katastrofalne. Liczba zakonnic: benedyktynek, dominikanek, brygidek, norbertanek, nawet klarysek zmalała do minimum, a cysterki, które miały domy w Prusach, całkowicie zanikły wskutek reformacji. W latach 1560—1570 na terenie Rzeczypospolitej pozostało zaledwie około 20 klauzurowych klasztorów żeńskich o formacji średniowiecznej, mało aktywnych, wymagających szybkiej reformy wewnętrznej. Jeszcze w 1579 r. nuncjusz Galigari pisze, że trudno wyrazić, jak bardzo obniżyła się dyscyplina zakonna w tym królestwie.

Odnowa dała o sobie znać ilością i jakością powołań zakonnych. Do połowy wieku XVII liczba żeńskich domów zakonnych, w przeważającej części mniszych, wzrosła czterokrotnie i osiągnęła imponującą liczbę 95. Od 1600 do 1650 r. liczba zakonnic wzrosła więcej niż trzykrotnie (około 2750). Równocześnie ze wzrostem powołań następowała odnowa wewnętrzna.

Największą odnowę, a nawet w niektórych szczegółach przemianę, przeszły benedyktynki pod kierownictwem ksieni chełmińskiej Magdaleny Mortęskiej (1556—1631). Liczba domów benedyktynek wzrosła z 3 w 1600 r. do 20 w 1650, a liczba zakonnic do 820.

4 czerwca 1579 r. biskup Piotr Kostka przyjął profesję Magdaleny Mortęskiej i 12 jej towarzyszek, a 11 czerwca konsekrował ją na ksienię. Daty te wyznaczają początek wielkiej reformy nie tylko benedyktynek, lecz również w pewien sposób innych zakonów żeńskich w Polsce.

Życie wewnętrzne po reformie chełmińskiej było na bardzo wysokim poziomie, sięgającym u wielu zakonnic, jak i u samej reformatorce, szczytów przeżyć mistycznych. Troska o dobrą literaturę ascetyczną (tłumacz ks. Wojciech Półgęskowicz), o dobrych kierownikach duchowych znamionowała ksienię Mortęską przez cały czas jej świętych rządów. Apostolstwo dziewcząt, szczególnie z bogatych rodzin, przebywających na „edukacji” w klasztorach przynosiło widzialne owoce w powiększaniu liczby powołań zakonnych i w stwarzaniu katolickiego klimatu w domach możnowładców i bogatej szlachty.

Norbertanki krakowskie wyszły ze stagnacji duchowej w latach dziewięćdziesiątych XVI wieku, co można stwierdzić na podstawie wizytacji dokonanych przez biskupa J. Radziwiłła. W latach następnych — pod kierunkiem ksieni Kątskiej — doszły do szczytów życia wewnętrznego i to w wielkiej liczbie.

Karmelitanki bose osadzone w Krakowie w 1612 r., w swych kilku klasztorach w głównych miastach Polski wykazywały się niezwykle płomiennym życiem ascetycznomistycznym.

**ZAKONY I ICH REFORMA.** Zakony żebracze w czasie inwazji reformacji przechodziły okres prawie tragiczny, co najwyraźniej zaznaczyło się u franciszkanów konwentualnych. Dominikanie i bernardyni stawiali opór reformacji, ale nie zawsze dorastali do wymagań swych czasów.

Wzrost ilościowy zakonników po okresie stagnacji trwał aż do połowy wieku XVII. Gdy w roku 1600 było w Rzeczypospolitej 227 domów zakonnych,

to w 1650 liczono ich prawie 500, w tym dominikanie i bernardyni stanowili 2/3 stanu liczbowego.

Dominikanie chyba najchlubniej w Polsce przeszli próbę, jaką była inwazja reformacji na Rzeczpospolitą. Stracili wprawdzie od 1526 do 1579 r. aż 40% swego *quorum* (z około 700 zakonników zostało tylko 400), lecz szybko nadrobili te straty ilościowe. Ich liczba od 1570 do 1610 r. wzrosła do 1000 osób. W 1598 r. było 40 klasztorów dominikańskich, a do roku 1648 przybyło 60 nowych. Wzrost ten daje się zauważyć przede wszystkim na wschodzie Polski.

Oddając się żarliwie pracy apostołskiej, dominikanie wydali ze swego zakonu znaczną ilość świątobliwych osób, z których najbardziej był i jest znany o. Fabian Maliszowski († 1644). W reformie dopomogło znacznie 3 dominikanów włoskich, przysłanych z dominikańskich klasztorów reformowanych. Niestety, większość klasztorów dominikańskich nie mogła nawiązać kontaktu z elitą intelektualną XVI i XVII wieku.

Obok dominikanów także bernardyni sprzeciwiali się, jak umieli, protestantyzmowi. Od 1579 r. do 1648 r. przybyło 58 klasztorów bernardyńskich, gdy przedtem było ich tylko 22.

Franciszkanie konwentualni w Polsce przeżyli prawdziwą katastrofę, ale już w 1600 r. mieli 30 klasztorów. Liczba ich wzrastała ustawicznie.

Reformaci zostali sprowadzeni do Polski w 1622 r. Mimo nieporozumień z bernardynami szybko się rozszerzyli (do połowy XVII w. 28 trwałych fundacji), ale ich wpływ na religijność i duchowość w Polsce uwidacznia się najwyraźniej dopiero w drugim omawianym przez nas okresie.

Jezuici przybyli do Polski w dwu grupach, 1 i 2 listopada 1564 r., do Braniewa, sprowadzeni przez kardynała Hozjusza. W roku 1600 zakon liczył w Polsce już 17 domów i 415 członków a w 1648 r. aż 49 domów. Rozwój imponujący. Przynieśli z sobą typ pobożności ignacjańskiej. Osobiście starali się znajdować Boga we wszystkim. Apostolstwo swoje traktowali bardzo szeroko: świątynie i sale szkolne, dwory magnackie i dworki szlacheckie, obozy wojskowe i kurne chaty były terenem ich pracy. Słowo Boże mówione i pisane, sakramenty święte, obrzędy, wszelka pomoc duchowa i materialna były świadkami ich pracy.

Bonifratrzy sprowadzeni za króla Zygmunta III (pierwszy szpital w Krakowie w 1609 r.) „liczyli zastęp mężów godnych uwielbienia dla ich gorliwości... wielu umarło w świętości, a 18 z nich poniosło śmierć męczeńską za wiarę w r. 1656”.

Wpływ zakonów na odnowienie katolicyzmu w Rzeczypospolitej poza jezuitami i benedyktynkami w pierwszych latach omawianego przez nas okresu jest prawie jeszcze niezbadany, chociaż musiał być znaczny, choćby przez sam już zasięg oddziaływania społecznego.

**PIŚMIENICTWO W ZAKRESIE DUCHOWOŚCI.** Przed reformą trydencką piśmiennictwo ascetyczne istniało u nas w wymiarach nieznaczących. Znany i czytany był *Żywot Chrystusa Opecia*, broszura o św. Aleksym „spowiedniku” oraz modlitewnik *Ogródek duszny* wydawany w Polsce po łacinie, po polsku i niemiecku.

Trzeba było od początku nawiązywać zerwaną więź między teologią a życiem wewnętrznym przez prawomyślne postawienie dogmatu i etyki w umysłach wiernych.

Chrześcijaństwo katolickie stało się systemem nadrzędnym w sposobie myślenia i teoretycznego wartościowania (praktyka etyki społecznej nie zawsze

szła z tym w parze) w całej prawie rdzennej Polsce i rdzennej Litwie, a dzięki unii brzeskiej również na ogromnych przestrzeniach zamieszkałych dawniej przez ludność prawosławną.

*Confessio fidei catholicae Christiana* kardynała Hozjusza (część I w 1553 i część II w 1557), tłumaczona na prawie wszystkie języki europejskie, a nawet arabski i ormiański, dała solidną informację o chrześcijaństwie katolickim.

Biblia w tłumaczeniu Jakuba Wujka wytrąciła z rąk innowiercze przekłady Pisma świętego, a jego „Postylle” dały podstawy teologiczne etyce chrześcijańskiej, usuwając z domów polskich „Postyllę” protestancką Mikołaja Reja. Jeśli w latach 50-ych XVI wieku wydawnictwa protestanckie były liczniejsze od katolickich, to później proporcja bardzo szybko zmieniła się na korzyść katolickich.

Sami jezuici polscy w XVI w. wydrukowali 8 wydań Pisma świętego, 7 pozycji hagiograficznych, 33 pozycje kaznodziejskie i aż 43 pozycje ascetyczne.

Te ostatnie były tłumaczeniami z kręgu *Devotio moderna* i autorów szkół przede wszystkim hiszpańskich. Walka o wiarę katolicką i choćby minimalną katolicką etykę indywidualną i społeczną usuwała na dalszy plan zakres ascetyki i mistyki, chociaż pewne ich ślady dość wyraźne znajdujemy w książkach i w życiu. Z książek były to w pierwszym od początku odnowy katolicyzmu okresie tłumaczenia np.: „O naśladowaniu Chrystusa” (kilka tłumaczeń). W 1601 r. wydano w Krakowie G. J. de Cisneros († 1510) *Exercitatorium vitae spiritualis* dedykowane benedyktyńskiemu opatowi na Świętym Krzyżu.

Wiele wartościowych dzieł hiszpańskich i włoskich tłumaczyli: ksiądz Wojciech Półgęskowic (dla reformy chełmińskiej benedyktynek) i jezuita Szymon Wysocki.

Mikołaj a Jesu Maria (Opacki, † 1627), karmelita, jest najznakomitszym autorem cenionych dzieł z zakresu ascezy i mistyki. Nie brakuje innych, których pisma zostały w rękopisach.

Dominikanie polscy opierali się w duchowości na Ludwiku z Grenady. W mariologii zostawili znakomite dzieło Justyna z Miechowa *Discursus praedicabiles super litanias Lauretanis*. A. Bzowski wydał *Rosarium...* (Poznań 1599). O różańcu pisał również A. Margoński w *Rosae salutiferae... plantatae* (Neapoli 1639).

Czołowym teologiem w zakresie życia wewnętrznego u dominikanów był Mikołaj z Mościsk. Szczególnie jego „Akademia pobożności” (Kraków 1628) tę opinię całkownie potwierdza; opracowuje on nawet teologię mistyczną.

Bernardyni dokonali przekładu włoskiego autora Jakuba de Bagnacaballo *Exercitia spiritualia omnium religiosorum usibus accommodata* (Cracoviae 1622, tłum. o. Adrian Bratkowic).

Dopiero w 1629 r. ukazało się z zakresu duchowości oryginalne dzieło Jerzego Tyszkiewicza, jezuita († 1629), *De perfectione christiana* (Cracoviae 1624). Nie wywarło jednak ono, jak się zdaje, większego wpływu ani w zakresie teorii, ani praktyki duchowości w Rzeczypospolitej. Pisma o.o. Mikołaja Łęczyckiego i Kaspra Druźbickiego ukazały się w największej części dopiero w okresie drugim, dlatego je tam zamieszczamy, chociaż działalność tych dwu najwybitniejszych polskich pisarzy ascetycznych przypada w wielkiej mierze na te właśnie czasy.

**POBOŻNOŚĆ LAIKATU.** Pobożność laikatu oparta była na katechizacji. Podręcznikiem zasadniczym informacji religijnej były katechizmy. Katechizm Kanizego wydano w Polsce 40 razy, Bellarmina 30 razy (również w języku

szła z tym w parze) w całej prawie rdzennej Polsce i rdzennej Litwie, a dzięki unii brzeskiej również na ogromnych przestrzeniach zamieszkałych dawniej przez ludność prawosławną.

*Confessio fidei catholicae Christiana* kardynała Hozjusza (część I w 1553 i część II w 1557), tłumaczona na prawie wszystkie języki europejskie, a nawet arabski i ormiański, dała solidną informację o chrześcijaństwie katolickim.

Biblia w tłumaczeniu Jakuba Wujka wytrąciła z rąk innowiercze przekłady Pisma świętego, a jego „Postylle” dały podstawy teologiczne etyce chrześcijańskiej, usuwając z domów polskich „Postylle” protestancką Mikołaja Reja. Jeśli w latach 50-ych XVI wieku wydawnictwa protestanckie były liczniejsze od katolickich, to później proporcja bardzo szybko zmieniła się na korzyść katolickich.

Sami jezuita polscy w XVI w. wydrukowali 8 wydań Pisma świętego, 7 pozycji hagiograficznych, 33 pozycje kaznodziejskie i aż 43 pozycje ascetyczne.

Te ostatnie były tłumaczeniami z kręgu *Devotio moderna* i autorów szkół przede wszystkim hiszpańskich. Walka o wiarę katolicką i choćby minimalną katolicką etykę indywidualną i społeczną usuwała na dalszy plan zakres ascetyki i mistyki, chociaż pewne ich ślady dość wyraźne znajdujemy w książkach i w życiu. Z książek były to w pierwszym od początku odnowy katolicyzmu okresie tłumaczenia np.: „O naśladowaniu Chrystusa” (kilka tłumaczeń). W 1601 r. wydano w Krakowie G. J. de Cisneros († 1510) *Exercitatorium vitae spiritualis* dedykowane benedyktyńskiemu opatowi na Świętym Krzyżu.

Wiele wartościowych dzieł hiszpańskich i włoskich tłumaczyli: ksiądz Wojciech Półgęskowic (dla reformy chełmińskiej benedyktynek) i jezuita Szymon Wysocki.

Mikołaj a Jesu Maria (Opacki, † 1627), karmelita, jest najznakomitszym autorem cenionych dzieł z zakresu ascezy i mistyki. Nie brakuje innych, których pisma zostały w rękopisach.

Dominikanie polscy opierali się w duchowości na Ludwiku z Grenady. W mariologii zostawili znakomite dzieło Justyna z Miechowa *Discursus praedicabiles super litanias Lauretanis*. A. Bzowski wydał *Rosarium...* (Poznań 1599). O różańcu pisał również A. Margoński w *Rosae salutiferae... plantatae* (Neapoli 1639).

Czołowym teologiem w zakresie życia wewnętrznego u dominikanów był Mikołaj z Mościsk. Szczególnie jego „Akademia pobożności” (Kraków 1628) tę opinię całkowicie potwierdza; opracowuje on nawet teologię mistyczną.

Bernardyni dokonali przekładu włoskiego autora Jakuba de Bagnacaballo *Exercitia spiritualia omnium religiosorum usibus accommodata* (Cracoviae 1622, tłum. o. Adrian Bratkowic).

Dopiero w 1629 r. ukazało się z zakresu duchowości oryginalne dzieło Jerzego Tyszkiewicza, jezuita († 1629), *De perfectione christiana* (Cracoviae 1624). Nie wywarło jednak ono, jak się zdaje, większego wpływu ani w zakresie teorii, ani praktyki duchowości w Rzeczypospolitej. Pisma o.o. Mikołaja Łęczycyńskiego i Kaspra Druźbickiego ukazały się w największej części dopiero w okresie drugim, dlatego je tam zamieszczamy, chociaż działalność tych dwu najwybitniejszych polskich pisarzy ascetycznych przypada w wielkiej mierze na te właśnie czasy.

**POBOŻNOŚĆ LAIKATU.** Pobożność laikatu oparta była na katechizacji. Podręcznikiem zasadniczym informacji religijnej były katechizmy. Katechizm Kanizego wydano w Polsce 40 razy, Bellarmina 30 razy (również w języku

ruskim w 1633 r.), Ledesmy, przetłumaczony na język polski przez J. Wujka w 1572 r. (dwa wydania litewskie — tłum. M. Daukszy, w 1595 r. i 1605 r.). Jezuita wydawali w Rzeczypospolitej katechizmy również w jeszcze innych językach: łotewskim, tureckim, tatarskim, a nawet dla żydów konwertytów, ale te ostatnie dopiero w wieku XVIII.

Drugim źródłem pobożności laikatu były kazania mówione i drukowane. W pierwszym okresie ogromną poczytnością cieszyły się „Postylle” ks. Jakuba Wujka, które usunęły w cień protestancką „Postyllę” M. Reja, oraz nieodcignione w swym pięknie zbiory „Kazań” ks. Piotra Skargi. Trzecim źródłem były modlitewniki (Laterna, Skarga).

Szkoły jezuickie (w tym również teatr szkolny) bezpośrednio lub pośrednio formowały młodzież i społeczeństwo starsze. Wielkim wzięciem cieszyły się misje ludowe udzielane przez jezuitów (misje B. Herbosta SJ) czy misje żywieckie jezuitów. Ostoją życia religijnego mieszczaństwa były bractwa, chociaż znano również bractwa wieśniaków (św. Izydora). Uczniowie i szlachta chętnie zapisywali się do sodalicji mariańskich. Pierwszą założył ks. P. Skarga w Krakowie w latach 1584—85. Wojsko było pod względem religijnym dobrze obsłużone przez kapelanów. Wydawano dla wojska specjalne modlitewniki. Wyjątkowo odprawiano dłuższe rekolekcje indywidualne (częściej kobiety niż mężczyźni). Z nabożeństw paraliturgicznych w tym pierwszym okresie wprowadzono w Polsce czterdziestogodzinne nabożeństwo (jezuita Marian Łaszczyński). Rozpowszechnione były również Godzinki Maryjne. Nabożeństwa paraliturgiczne uważano za „korę osłaniającą drzewo religijności”. Wprowadzono więc nabożeństwa pokutne w zapusty, komunię św. uroczystą raz w miesiącu (początek w kościele św. Barbary w Krakowie 8 XII 1616 r.) i wieczystą adorację Najświętszego Sakramentu. Praktykowano również procesje z relikwiami, których największym w Polsce czcicielem był M. Łęczycki. Szczególny pietyzm żywiono w Polsce dla Godzinek o Najświętszej Maryi Pannie (w języku polskim w 1616 lub 1617 r.).

Religijna poezja pomagała w tworzeniu religijnego klimatu, przede wszystkim poezje J. Kochanowskiego (szczególnie przekład Psalmów). Poezja łacińska miała swego najznakomitszego przedstawiciela w Macieju Sarbiewskim SJ († 1640), wydawanym do dzisiaj, czytany dawniej nawet w protestanckich szkołach angielskich. Religijna muzyka osiągnęła szczyty doskonałości dzięki M. Gomółce († 1609).

Uroczyście odprawiane nabożeństwa i obchodzone wystawnie odpusty cementowały wspólnotę katolicką.

## Okres II: od 1648 r. do końca XVIII wieku

STRUKTURY POLITYCZNE, SOCJALNE, RELIGIJNE. Początki wojen kozackich w 1648 r., a następnie szwedzkich, moskiewskich, węgierskich uwydatniły słabość Rzeczypospolitej jako organizmu państwowego, co mimo jasnych świąteł zwycięstwa króla Jana Sobieskiego pod Wiedniem będzie widoczne aż do rozbiorów Polski (1772—1795). Rzeczpospolita traci Zadnieprze wraz z Kijowem, sankcjonuje mieszanie się Moskwy w sprawy religijne w Polsce. Ta zależność od czasów cara Piotra Wielkiego stała się coraz bardziej uciążliwa, przechodząc powoli w zależność polityczną. Szlacheckie *liberum veto* dezorganizuje pracę sejmów. Od 1736 do 1763 r. zerwano wszystkie sejmy. Konfederacje wywołują wojny domowe (np. walki między stronnikami St. Leszczyńskiego i Augusta II Sasa). System społeczny jest „niecny”: Pomniejszone

mieszczanstwo, uciskani chłopci. Wojny i zarazy już w latach pięćdziesiątych XVII wieku zmniejszyły liczbę mieszkańców o 1/3, w niektórych miastach nawet o połowę.

Naprawa Rzeczypospolitej stała się sprawą prawie beznadziejną. Kościół dostosował się w swej inercji do całości społeczeństwa. Był niepokojony, tak jak ojczyzna, politycznymi niebezpieczeństwami najpierw tureckimi (aż trudno zliczyć wszystkie bitwy z Turkami w wieku XVII), potem zagrożeniami ze strony innych sąsiadów. Religijnie po wypędzeniu arian w 1658 r. nie Kościołowi nie zagrażało. Przywykł już do protestantyzmu w miastach „pruskich”.

Nastąpiła stagnacja, mimo pozorów bujnego życia religijnego, chociaż nie można zaprzeczyć, że i ono tu i tam pulsowało. Odrodzenie intelektualne, które uwidoczniło się już przed połową XVIII wieku (szkolnictwo) nie było wolne od niebezpieczeństw zachodnioeuropejskiego racjonalizmu, a przyjmowanie teorii filozoficznych (Kartezjusz, Wolff, Encyklopedyści) nie zawsze było nacechowane koniecznym umiarem.

**ASPEKTY DUCHOWOŚCI.** Okres ten ma od dziesiątków lat „złą prasę” z racji całości stanu Rzeczypospolitej. W duchowości jednak należy zauważyć, że prawie wszystkie „klasycznie” polskie opracowania z tego okresu pisane wcześniej ukazały się drukiem w tym właśnie czasie, a do dawnych nazwisk doszły nowe. Obok bowiem Łęczyckiego i Drużbickiego można śmiało postawić Jana Kwiatkiewicza, Jana Morawskiego i Tomasza Młodzianowskiego.

Klasztory, oazy życia wewnętrznego, wychowały w tym czasie sporą liczbę osób świątobliwych, dążących do doskonałości i to za wszelką cenę.

Łączność prądów duchowości w Polsce z zagranicą poszerza się widocznie o szkoły włoskie i francuskie, chociaż prawie zawsze widać dominację szkół hiszpańskich (Rodriguez).

Cechą duchowości w Polsce będzie zawsze umiarkowany woluntaryzm włączony w realizację chrystocentrycznej idei królestwa Bożego we własnym sercu i w środowisku.

Łatwość druku wywołała — obok książek wartościowych — całą lawinę opracowań dewocyjnych, niekiedy mało podbudowanych myślowo.

Przerost formy nad treścią, i to formy czasami wybujałej, napuszonej (cecha tzw. sarmatyzmu), jest widoczna u wielu autorów życia wewnętrznego, szczególnie, gdy posługują się oni językiem polskim.

Im bliżej końca tego okresu, tym bardziej zarysowuje się ubóstwo myślowe ascezy polskiej; formy życia mistycznego spotyka się w tym czasie rzadko. Nastąpiła znaczna ewolucja pojęcia religijności i świętości, i to w wielkiej mierze negatywna. W religijności uwydatnia się brak tolerancji, przesadna dewocja, skłonność do triumfalizmu. W wizji świętości wystarczy porównać dwa dzieła: Piotra Skargi „Żywoty świętych...” (Wilno 1579 r.) i Floriana Jaroszewicza „Matkę Świętych” (Kraków 1767 r.), aby naocznie się przekonać, jak cudowność w tym drugim dziele niekiedy przykrywa braki heroicznego cnót.

„Mistyka” braci czeskich ma swoją przedstawicielkę w Krystynie Poniatowskiej, córce byłego zakonnika katolickiego, Juliana, potem ministra ewangelickiego. Przedmiotem tych wizji są przede wszystkim kary, jakie mają spaść na katolików. Relacje podał J. A. Comenius w *Lux e tenebris* (1665 n.).

Z „mystyką” żydowskich kabalistów spotykamy się w osobie Jakuba Franka (ochrzczony w 1755, † 1791), od którego akcji rozpoczął się gromadny nawróceniowy ruch frankistów na katolicyzm.

**BISKUPI.** W tym okresie nie mamy jak w poprzednim biskupa tej miary co kardynał Hozjusz, chociaż spotykamy się z gorliwymi duszpasterzami, jak np. arcybiskup Stefan Wierzbowski († 1687). Na mianowaniu biskupów zaciążyły interesy świeckie polskiego dworu i magnackich rodzin.

Zdaje się, że najważniejszym aktem działalności biskupów polskich było oddanie Rzeczypospolitej Matce Najświętszej przez króla Jana Kazimierza w 1656 r. we Lwowie, a potem troska o wprowadzenie kultu publicznego Najświętszego Serca Jezusowego. Najbardziej znamienitym tego znakiem jest powszechnie znany list biskupów polskich do Klemensa XIII, z racji którego papież pozwolił 26 stycznia 1765 r. obchodzić święto Serca Pana Jezusa biskupom polskim i bractwom, z właściwą Mszą świętą i oficjum.

Biskupi mieli zwyczaj trzymać na swoim dworze teologa-kapelana. Takim np. teologiem był jezuita Tomasz Młodzianowski na dworze biskupa krakowskiego Jana Małachowskiego.

**KLER DIECEZJALNY.** Sprowadzeni do Polski lazaryści św. Wincentego à Paulo prowadzili w tym okresie największą liczbę seminariów diecezjalnych. Przygotowywali oni do bezpośredniej pracy parafialnej księży lepiej, niż to czynili jezuiti. Wychowaniem kleru w kilku seminariach zajmowali się z wielkim uznaniem biskupów „bartoszkowie”. Teatyni prowadzili seminarium dla Ormian we Lwowie, które z początkiem XVIII w. przekazano bazylianom.

Kler diecezjalny wschodniego obrządku formowali bazylianie. Niektórzy alumni uczyli się w seminarium dla nich utworzonym przez Stolicę Apostolską w Wilnie. Metropolita Józef Welamin Rutski założył seminarium unickie w Mińsku (1626 ?), lecz wegetowało ono, skoro w roku 1661 liczyło zaledwie 5 alumnow, a następnie zanikło. Poziom intelektualny unickiego kleru diecezjalnego był znacznie niższy niż duchowieństwa łacińskiego.

O ile rekolekcje przed święceniami kapłańskimi były praktykowane szczególnie w seminariach prowadzonych przez jezuitów już znacznie wcześniej, o tyle w tym drugim okresie zaczęto je rozpowszechniać również wśród kapłanów już wyświęconych. W niektórych diecezjach biskupi zobowiązywali księży do odprawiania nawet corocznych rekolekcji (np. Łuck rok 1684 i 1726; Poznań 1679 i 1720).

**ZAKONY MNISZE, ŻEBRACZE I KLERYCKIE A ICH ŻYCIE DUCHOWE I WPŁYW RELIGIJNY.** W tym okresie zakony upodobniły się znacznie do siebie, tak że możemy sprowadzić ich życie wewnętrzne i apostolat do wspólnego mianownika.

O ile w pierwszym okresie życie wewnętrzne i oddziaływanie jezuitów i benedyktynek jaśniało najjaśniejszym światłem, o tyle w drugim okresie poziom życia duchowego i apostolatu był wyrównany. Pod względem intelektualnym chyba przez cały czas wyróżniano pośród zakonów intelektualną arystokrację i demokrację. Pierwszą stanowili jezuiti, pijarzy, misjonarze i teatyni (Konopczyński). Pod względem duchowości wszędzie wprowadzano rekolekcje i codzienną modlitwę myślą. Formy apostolstwa były wszędzie podobne, uwzględniające główne zadania danego zakonu.

Odrodzenie potrydenckie zauważa się u paulinów dopiero w wieku XVII. Jasna Góra była klasztorem, na którym wzorowały się inne klasztory paulińskie. Ich duchowość znamionują dwie cechy: rdzenna i pochodna. „Pierwszą najlepiej oddaje sformułowanie: nieustanna modlitwa; drugą wiernie wyraża określenie: postawa walki z szatanem” (Szafraniec). Erekcja bractwa

Aniołów Stróżów (na Jasnej Górze w 1641 r. bractwo liczyło już 200 tysięcy osób!) nakreśliła tej walce elementy pozytywne. W całej Rzeczypospolitej bractwa zaistniały przy 120 kościołach. Paulini (Pisma o. Grzegorza Tereckiego) oddziałali pozytywnie w reformie religijnej na kanoników regularnych (Mstów).

Karmelici boski zaznaczali swą obecność przez wysokiej klasy książki ascetyczne.

Dominikanie również w tym drugim okresie ilościowo i jakościowo rozwijali się w całej Rzeczypospolitej, wywierając duży wpływ na religijność części magnaterii, szlachty i mieszczaństwa. Wracano stale do zasady: *contemplata aliis tradere*.

Franciszkanie konwentualni odrodzili się w sposób widoczny, czego świadectwem jest choćby ich sługa Boży o. Rafał Chyliński († 1741 r.).

Bernardyni byli, szczególnie w XVIII wieku, najpopularniejszym chyba zakonem w Polsce.

Reformaci w 1700 r. mieli już 43 domy. W latach 1772-3 liczba zakonników dosięgła 1300. Byli oni ulubionym zakonem Polaków.

Kapucyni sprowadzeni do Polski przez króla Jana Sobieskiego w 1681 i 1691 r. „zjednywali sobie niezamordowaną pracą nad rozbudzeniem ducha Bożego wśród ludu... szerokie uznanie i wpływ zbawienny”.

Jezuici rozwijali się ilościowo w sposób imponujący po wielkich utrapieniach wojen kozackich, moskiewskich i szwedzkich. W 1700 r. mieli w Rzeczypospolitej 63 domy i 1409 członków, w roku zaś 1773 posiadali 56 kolegiów, 20 rezydencji, 165 stacji misyjnych; liczba zakonników doszła do 2341, w tym 1173 kapłanów. Głównym miejscem ich pracy było nadal szkolnictwo. Podupadłe ich szkoły odrodziły się, nie bez wpływu pijarów, w połowie XVIII wieku. Główne prace jezuitów polskich z zakresu ascezy pisane w poprzednim okresie teraz ukazały się drukiem. Jezuici bohatercko zachowali się w czasie wojen kozackich (św. Andrzej Boboła i kilkudziesięciu męczenników).

Misjonarze św. Wincentego à Paulo, sprowadzeni do Polski przez Marię Ludwikę Gonzagę w 1651 r., pracowali w powierzonych sobie seminariach (było ich 20) i przy innych posługach duszpasterskich (misje ludowe). Ich charytatywna praca była niezwykle potrzebna w okresie ustawicznych wojen i zaraz, które z niewielkimi przerwami trapiły Polskę.

Pijarzy sprowadzeni do Polski w 1642 r. do końca XVII wieku posiadali już 15 klasztorów, ale przez długi okres niczym się nie wyróżniali w swej pracy szkolnej. W 1740 r. St. Konarski założył w Warszawie Collegium nobilium, w którym unowocześniono wykłady i na którym wzorowały się inne szkoły pijarskie i w pewnej mierze jezuickie.

Zakon marianów, założony przez o. Stanisława Papczyńskiego, dawnego pijara, apostoła Mazowsza, kanonicznie zatwierdzony w 1679 r. (przez Stolicę świętą w 1699 r., na fundamencie słynnych reguł 10 cnót Najświętszej Panny), szedł mimo ogromnych trudności drogą wyznaczoną przez założyciela: gorące nabożeństwo do Matki Bożej, pomoc proboszczom i modlitwne wstawiennictwo za przebywających w czyśćcu. Przez służbę Bożego Kazimierza od św. Józefa (Wyszyńskiego) osiedlili się aż w Portugalii w 1750 r.

Teatyni (Włosi), sprowadzeni z Włoch w 1664 r., opiekowali się Papieskim Seminarium dla Ormian we Lwowie. W 1737 r. założyli Collegium Varsavianum, w którym przyjęto filozofię Kartezjusza. W szkole tej uczył się później król polski Stanisław August Poniatowski.

Bartoszkowie — komuniści (założyciel Bartłomiej Holzhauser, † 1659 r.) prowadzili w Polsce od 1683 r. seminaria z pożytkiem (pierwsze w Warszawie); wewnątrz stali na wysokim poziomie.

Trynitarze sprowadzeni do Polski w 1685 r. z ogromnym poświęceniem oddawali się wykupowi niewolników z rąk muzułmanów (18 redempcji od 1688 r. do 1782, wykupiono więcej niż 500 osób).

Rochici założeni przez biskupa Konstantego Kazimierza Brzostowskiego w 1713 r. w Wilnie celem pielęgnowania chorych i grzebania umarłych, tak żarliwie zajmowali się swą pracą, że np. w 1753 r. wszyscy wymarli przy posłudze zarażonym i trzeba było na nowo to zgromadzenie tworzyć.

Z zakonów żeńskich karmelitanek zawsze pielęgnowały życie duchowości. Wydały wielką mistyczkę Teresę Marchocką, po której została niezwykle wartościowa autobiografia.

Wizytki sprowadzone z Francji w 1654 r. przez królową Marię Ludwikę Gonzagę wykazywały ogromną żarliwość, prowadząc w klasztorach „szkoły” dla dziewcząt (zwykle kilkanaście pensjonariuszek, plus dochodzące z miasta dziewczęta). Spotykamy wśród nich osoby zmarłe w opinii świętości (Franciszka Teresa Kotowicz, † 1714 r.).

Szarytki sprowadzone do Polski w 1651 r. przez królową Marię Ludwikę Gonzagę oddały się ofiarnej pracy w szpitalach, ucząc również biedne dziewczęta i wychowując sieroty. Główny rozwój zgromadzenia w Polsce przypadł dopiero na wiek następny, gdyż aż do 1712 r. szarytki posiadały tylko dwa klasztory (w Warszawie).

Mariawitki, powołane przez ks. J. St. Turczynowicza w 1737 r. w celu nawracania żydówek oraz wychowania dziewcząt ubogich wypełniały pilnie swe posłannictwo.

Prawie wszystkie klasztory (benedyktyńskie i norbertańskie) prowadziły przy swoich klasztorach nauczanie dziewcząt. W poszczególnych klasztorach zwykle było kilka lub, jak się zdaje, najwyżej kilkanaście „elewów”.

Ogromna liczba domów zakonnych — męskich i żeńskich — oddziaływała na religijność w Polsce. Były one — mimo wszystko — oazami duchowości.

**POBOŻNOŚĆ LAIKATU.** Również w tym okresie katechizacja była pierwszym źródłem informacji religijnej. Cała ludność rzymskokatolicka i unicka otrzymywała przynajmniej naukę podstawową doktryny katolickiej. Poziom kazań znacznie się w tym okresie obniżył i to dla wszystkich stanów, mimo pięknego hasła *docere et delectare*.

Magnaci i bogata szlachta chlubili się swym katolicyzmem wyznaniowym, życie chrześcijańskie jednak nie zawsze nadażało u nich za wskazaniem Ewangelii. Lepiej przedstawiało się ono u drobnej szlachty, mieszczaństwa i ludu wiejskiego. Wyraźniej jednak niż w poprzednim okresie ujawniły się wady narodowe: u szlachty egoizm, prywata, u mieszczan styl, który dzisiaj określamy drobnomieszczańskim, u chłopów pijaństwo, chociaż i w wyższych warstwach dawało ono znać o sobie.

Pod koniec tego okresu z racji napływu prądów oświeceniowych spotykamy w sferach wyższych racjonalizm idący niekiedy w parze z dewocją, a niekiedy odchodzący praktycznie od zasad chrześcijańskich (rozwoły!).

W drugiej połowie XVII wieku i w wieku XVIII rozwijał się kult Eucharystii i męki Pańskiej, a przede wszystkim kult maryjny, związany z obroną Częstochowy oraz ślubami Jana Kazimierza, które obrały Matkę Bożą na Królową Polski, i koronacją obrazu jasnogórskiego w 1717 r. Pielgrzymki do cu-

downych obrazów Matki Bożej przybrały charakter masowy (np. Święta Lipka, Troki).

Koronacje obrazów Matki Bożej odbywały się często. W okresie od koronacji jasnogórskiej do rozbiorów Polski odbyły się one w 20 miejscowościach. Z nabożeństw paraliturgicznych przyjęty się w Polsce Gorzkie żale (śpiewy o męce Pańskiej), ogłoszone po raz pierwszy drukiem u św. Krzyża w Warszawie w 1707 r., tłumaczone w XIX w. również na język litewski.

Jako miejsca pielgrzymek i rozwoju nabożeństw do męki Pańskiej należy wymienić Kałwarię, z których wielką sławą cieszy się do dzisiaj Kałwaria Zebrzydowska, założona już w 1575 r., i powstałe w późniejszych czasach wileńska, paławska, żmudzka i wejherowska.

Występujący w owych czasach problem czarownic, pism magicznych, amuletów czy listów z nieba nie miał w Polsce takiego zasięgu, jak np. w Niemczech, ale niekiedy go spotykamy. Zwalczano to, co było błędne czy nie-ludzkie.

**PIŚMIENICTWO DUCHOWOŚCI.** W tym okresie spotykamy również wielką ilość tłumaczeń dzieł z zakresu duchowości i to najznakomitszych, np. tłumaczono św. Teresy z Avili: „Księgi duchowne...” (Kraków 1664 i 1665), „Listy seraficznej Panny s. Matki Teresy” (Kraków 1672).

Tłumaczono chyba wszystkich wybitniejszych autorów życia wewnętrznego: św. Franciszka Salezego, Rodrigueza, P. Segneriego. Posiadamy jednak ogromną ilość pism rodzimych z zakresu duchowości, szczególnie jezuickich.

Piśmiennictwo ascetyczne tego drugiego okresu, podobnie jak i pierwszego, ma na uwadze przede wszystkim formację zakonów i kleru, chociaż również niekiedy laikatu.

Ogromna ilość opracowań ascetycznomistycznych została w rękopisach. Mało które zostały opracowane, wiele zaginęło. Budowano na nich życie wewnętrzne w zakonach, szczególnie kontemplacyjnych, jak np. w Karmelu.

Książki z zakresu duchowości zwykle uwzględniały ascetyczną informację teoretyczną, lecz w największej części były to praktyczne podręczniki duchowej formacji. Ogromna większość opracowań łączy się tematycznie z rekolekcjami. Podręczników rekolekcyjnych opartych na „Ćwiczeniach duchownych” św. Ignacego autorstwa jezuitów polskich — od ich sprowadzenia do kasaty — naliczono ponad 50, wszystkich zaś pozycji bibliograficznych z tego zakresu wydanych przez nich około 120!

Bazylianie. W 1771 r. w Wilnie ukazały się „Ustawy św. o. Bazylego W., tudzież uwagi i nauki duchowne przez S. P. J. X. J. Welamina Rutskiego, metropolite całej Rusi zebrane i klasztorowi Mińskiemu tego zakonu podane”. Dziełko to miało być odpisane ręką Katarzyny Sapieżanki, przełożonej w Mińsku (z klasztoru wileńskiego, zmarłej w 1676 r.). Przedrukowano je raz jeszcze w Rzymie w 1854 r., dokąd przewiozła je osławiona, rzekoma bazylianka, Maryna Mieczysławska.

Cystersi. Michał Antoni Hacki († 1703), opat cysterski w Oliwie, jest autorem *Sermonum Asceticorum* (Olivae 1691). Antoni Andrzej Krzesimowski († 1706) napisał *Viator Christianus...* (Rzym 1695), tłumaczony również na język niemiecki i francuski.

Paulini. Z paulinów najwybitniejszymi byli: Grzegorz Terecki — *Directorium spiritualis vitae P. P. Eremitarum* (1649) i Chryzostom Adamowicz — *Pabulum animae Christianae* (Jasna Góra 1706) i *Abecedarium vitae spiritualis* (Jasna Góra 1720).

Reformaci. Dobrym dziełem z teorii życia wewnętrznego jest książka Chr. Dobrosielskiego OFM Ref. († 1676) — *Summarium asceticae et mysticae ad mentem S. Bonaventurae... concinnatum* (Cracoviae 1655). Jest to pierwszy podręcznik teologii duchowości.

Karmelici mieli wybitnego pisarza ascetycznego również w tym drugim okresie, Marcina Rubczyńskiego († 1793). Wydał on w Berdyczowie: „Głos Pana kruszącego cedry libańskie” (Berdyczów 1762, i następne trzy wydania).

Jezuici. Są to czasy ascetycznego piśmiennictwa jezuickiego w Polsce. Kilkadziesiąt własnych drukarni umożliwiała wydawanie dzieł również z zakresu duchowości. Jan Nieliski († 1649) napisał „O najsświętszej Bogarodzicy Pannie uważania i rozmyślenia pewne” (Kraków 1636). W rękopisie, dzisiaj jak się zdaje zaginionym, zostało jego „Życie Anny z Jakubowskich Ligęziny”.

Najznakomitszymi w Polsce jezuickimi pisarzami ascetycznymi byli: M. Lancicius (Łęczycki) i K. Druźbicki. Chociaż życie Łęczyckiego i Druźbickiego przypadło w większej części na pierwszy omawiany przez nas okres, to dzieła ich wydano przede wszystkim w drugim okresie.

Pierwszy z nich (1574—1653) nawrócił się z kalwinizmu w wieku lat 16. Niektóre z jego *Opuscula spiritualia* w dwu tomach *in folio* wydał Bollandus w 1650 r. w Anvers (następne wydanie w Ingolstadtzie 1724). *Opuscula* były wysoko cenione, podobnie jak jego *Meditationes...* wydawane wielokrotnie po łacinie i w innych językach europejskich aż do końca XIX wieku.

Pisma Łęczyckiego noszą charakter ascetyczny, chociaż on sam był charyzmatykiem i mistykiem.

Łęczycki w swoich *Opuscula* dał ujęcie całości życia duchownego. Jego asceza nosi charakter wybitnie ignacjański, chociaż czytelnikowi przyswaja on wiele myśli mistyczek średniowiecznych (Gertrudy i Mechtyldy), „Naśladowania Chrystusa”, a nawet św. Teresy z Avili.

Kasper Druźbicki (1590—1662) był ceniony za życia jako wybitny kierownik sumień i kaznodzieja. Dwa razy pełnił urząd prowincjała polskiej prowincji. Po śmierci był chętnie czytany. Jego *Opera omnia* wyszły w Ingolstadtzie w 1732 r. Oprócz tam zamieszczonych publikacji spuścizna piśmiennicza Druźbickiego liczy 11 opracowań wydanych wcześniej lub później i wiele nie wydanych drukiem (np. zbiory kazań, których część zaginęła).

Do najwartościowszych jego prac zaliczyć trzeba: *Tractatus de brevissima ad perfectionem via...* (Calisiae 1665) — książka przeznaczona dla wszystkich stanów i uwarunkowań życia; *De caritate perfectorum* jest wprowadzeniem w Bożą miłość względem nas i naszą na tę miłość odpowiedź; *Meta cordium Cor Jesu* (Calisiae 1683, również wydanie polskie, angielskie i francuskie); *Fasciculus exercitiorum et considerationum...* (Cracoviae 1662). Szczególnie ważne są rozważania trynitarnie.

Charakterystycznymi cechami jego duchowości są trynitarny teocentryzm, pobożność „wieczystej Mądrości” i maryjność ujęta w czterech relacjach: Pani — sługa, Matka — syn, Dziedziczka — dziedzictwo, Oblubienica — oblubieniec.

Żywot Druźbickiego na podstawie jego własnych notatek napisany przez Daniela Pawłowskiego wskazuje, że podobnie jak Łęczycki otrzymał on dar utwierdzenia w łasce. Również pisma Druźbickiego można uważać za całościowe opracowania ascezy katolickiej.

Dzieła Druźbickiego pod względem treści są nacechowane radosnym oddaniem się woli Bożej, pod względem formy wykazują całościowe ujmowanie zagadnień i „matematyczną ścisłość wnioskowania”.

Daniel Pawłowski († 1673). Wartościowym dziełem jest jego *Locutio Dei ad cor religiosi* (Calisiae 1673). Miało 23 wydania po łacinie, po polsku, niemiecku i hiszpańsku. Jak wskazuje sam tytuł, autor znajduje się w nurcie duchowości polskiej Drużbickiego: Życie wewnętrzne rozpoczyna się od strony Boga, my dajemy na Jego łaskę odpowiedź. Oryginalna jest w tym dziele *Hora considerationis* i *Doctrina practica*, które uzupełniają tok myśli „Ćwiczeń duchownych” św. Ignacego. W manuskrypcie zostało drugie dzieło rekolekcyjne Pawłowskiego: *Exercitia spiritualia quattuor hebdomadarum ad ideam Exercitiorum S. P. Ignatii conscriptorum continuata* (Biblioteka seminarium gnieźnieńskiego). Napisane zostały dla „probanistów”, którym Pawłowski przewodniczył w tych rekolekcjach.

Pawłowski jest wiernym uczniem Drużbickiego, nawet w płomiennym nabożeństwie do Serca Pana Jezusa. W rękopisie dzieła *Exercitia spiritualia quattuor hebdomadarum* znajduje się jego modliwa do Bożego Serca o niezwykłej sile wyrazu.

Znakomitym teologiem i pisarzem ascetycznym był również jezuita Tomasz Młodzianowski († 1686). Szczególnie trzy jego dzieła ascetyczne zasługują na uwagę: *Liturgica, seu modi devote celebrandi missam* (Cracoviae 1676 i 4 następne wydania); *Recollectiones ad methodum S. P. N. Ignatii conscriptae* (Posnaniae 1677, 1682, 1698) i w języku polskim „Medytacje” (Lublin 1670 i 5 wydań następnych).

„Medytacje” można zaliczyć do najlepszych polskich opracowań ascetycznych.

W *Recollectiones* warto zwrócić uwagę na podkreślenie znaczenia nabożeństw do Przenajświętszej Trójcy (jeden z rysów charakterystycznych duchowości K. Drużbickiego).

Podobno niezwykle wartościową pozycję życia duchowego stanowiła książka Michała Bujnowskiego († 1690) „Droga do domu wieczności” (Wilno 1688). Nie mogłem natrafić na jej ślad. Egzemplarz z Biblioteki Wileńskiej zaginął, a z Biblioteki Krasieńskich spalił się w czasie ostatniej wojny. Bardzo charakterystyczne są jego uwagi praktyczne w *Ratio status eligendi* (Vilnae 1689) i w *Ratio status ecclesiastici stabiliendi* (Vilnae 1690).

Jan Krosnowski († 1697), jeden z lepszych kaznodziejów XVII w., zostawił wartą wzmianki książkę *Viator religiosus per triduanum perfectionis iter vestigiis S. P. Ignatii ... deductus* (Posnaniae 1692).

Jan Morawski († 1700), dobry teolog, napisał z zakresu ascezy trzy wartościowe dzieła: „Ambona Ducha Św.”, „Namowy Ducha Św.” (Poznań 1700) oraz „Teologia duchowa czyli świątynia Ducha Św.” (Poznań 1695). W pierwszym z tych opracowań przeprowadza analogię między duchowością człowieka i świątynią jerozolimską (analogię między rzeczywistościami świątyni katolickiej a duchowością przeprowadzał Papczyński). „Ambona Ducha Św.” opiera się na „Ćwiczeniach duchownych”, nie brak w niej jednak ujęć oryginalnych treściowo i formalnie (np. Dzień 10 rekolekcji poświęcony jest nabożeństwu, w tym do Ducha Świętego). „Namowy”, wydane w tym samym roku również w Poznaniu, omawiają szerszą tematykę „Ambony” — są jeszcze bardziej wartościowe aniżeli „Ambona”. Również inne dzieła Morawskiego mają głęboką podbudowę teologiczną. Bibliografia ascetycznych dzieł znanych Morawskiemu obejmuje autorów z Hiszpanii, Włoch i Francji (La Puente, Alvarez de Paz, Caraffa, Le Gaudier) i włącza się w nurt ascezy polskiej: Łęczycki, Drużbicki. Dla laikatu wydał on trzy przepiękne opracowania, uwzględnia-

jące duchowość członków kongregacji mariańskiej, z których *Palaestra christianae pietatis* miała aż 20 wydań.

Jan Kwiatkiewicz († 1703) był wszechstronnym teologiem. Jego pisma o duchowości osiągnęły poziom Łęczyckiego i Drużbickiego: *Pax ascetica* (Cracoviae 1650?, 6 wydań!); *Vita S. Sacerdotis* (Olivae 1680); *Nova omnia seu triduum renovationis* i *Proteus sacer seu sacrum octiduum annuae recollectionis* (Olivae 1683); „Nowiny duchowne” (Kraków 1700).

Andrzej Miaskowski († 1737) wydał rekolekcje pt. *Expedita salutis via per exercitia spiritualia monstrata* (Sandomiriae 1718, w języku polskim 1719). W pierwszej części — dla każdego chrześcijanina — trzyma się dość wiernie ignacjańskich „Ćwiczeń duchownych”, w drugiej omawia różne nabożeństwa, w tym — w jednym czytaniu — niewolnictwo maryjne, w trzeciej podaje myśli rekolekcyjne dla swych zakonnych współbraci.

Piotr Kwiatkowski († 1747) w swoich *Collectanea ascetica Exercitiis spiritualibus S. Ignatii accommodata* (Cracoviae 1741), wydał dobrze ułożony materiał dla kaznodziejów i ojców duchownych. Ceniono jego pracę *Historia veteris et novi Testamenti* (Augsburg 1741). Był tłumaczem „Miasta świętego” M. Agredy.

Antoni Świrczyński († 1727) wydał kilka prac po polsku i po łacinie, między innymi: *Via coelestis sapientiae vestigiis exercitiorum S. P. Ignatii* (Sandomiriae 1727) oraz „Droga do Zbawienia...” (Lwów 1717).

Franciszek Ksawery Noskowski († 1761) wydał opracowanie „Skarb niebieski na ziemi znaleziony...” (Kraków 1751). Są to przygotowania do jubileuszu dla różnych stanów.

Szymon Majchrowicz († 1783) wydał „Naukę zbawienną dla misyi...” (Lwów, przed rokiem 1767; były jeszcze dwa wydania). Czytelnika zainteresuje ciekawy dodatek pieśni religijnych po polsku i po małopolsku. Ukazały się również dwie jego książki do nabożeństwa z wprowadzeniami ascetycznymi.

Wojciech Bystrzonowski († po 1770 r.) w swojej książce „Honor Najświętszej Maryi historycznie wyrażony...” (Kalisz 1741), przekazuje ślady niewolnictwa maryjnego.

Marianie. Cennym opracowaniem jest *Templum Dei mysticum* (Cracoviae 1675) założyciela marianów St. Papczyńskiego († 1701). Przeprowadza w swoim dziele analogię między świątynią a życiem duchowym człowieka.

Jak widać, literatura ascetyczna w Polsce w tym okresie osiągnęła swoje apogeum.